

Paul Tillich, *Histoire de la pensée chrétienne*, Paris 1970, Payot, ss. 328.

Chęć przypomnienia czytelnikom polskim książki P. Tillicha *Histoire de la pensée chrétienne* w 5 lat od jej francuskiego wydania (w oryginale *A History of Christian Thought*, New York 1968) wyrosła w trakcie lektury z fascynacji osobą autora, jego sposobem odczytywania historii i oryginalnością patrzenia na świat. To bowiem, co odkrywamy na jej kartach, jest inne od tego, co zwykle otrzymywało się od tego rodzaju publikacji. Mamy w nim symbiozę erudycji z jasnością wykładu, naukowego dystansu z osobistym zaangażowaniem, referowania z wyciąganiem wniosków.

P. Tillich (1886—1965) należał obok K. Bartha, R. K. Bultmana, E. Brunnera i P. Althausa do najwybitniejszych myślicieli protestanckich XX w. Zajmował się niemal wszystkimi problemami, które stawiało przed nim życie. Jedni uważają go za filozofa i nie bez racji, ponieważ uzyskał doktorat z filozofii i jej poświęcał wiele miejsca w swoich publikacjach. Inni widzą w nim głównie teologa i też mają słuszość, bo większość jego prac badawczo-dydaktycznych dotyczy tego właśnie odcinka. Obiektywnie rzecz biorąc, należy stwierdzić, że był jednym i drugim, przy czym zarówno filozofię jak i teologię wykorzystywał do swojej niezwykle ożywionej działalności wychowawczo-duszpasterskiej.

Licencjat z teologii zdobył na podstawie pracy *Mystik und Schuldbewusstsein in Schelings philosophischer Entwicklung*. W latach 1912—1913 administrował parafią w Berlinie, a w czasie pierwszej wojny światowej był kapelanem wojskowym (*Feldgeistliche*). W 1919 r. habilitował się na Wydziale Teologii Protestanckiej Berlińskiego Uniwersytetu, gdzie też objął wykłady jako *Privatdozent*. Od 1924 r. był kolejno profesorem teologii systematycznej i filozofii religii w Marburgu, Dreźnie i Lipsku. Na wiosnę 1929 r. przejął po M. Schelerze katedrę filozofii i socjologii na Uniwersytecie we Frankfurcie n. Menem. W 1933 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie wykładał w Union Theological Seminary w Nowym Yorku, w Harvardzie w Cambridge oraz na Uniwersytecie w Chicago i gdzie też zakończył swoje życie. Pozostawił po sobie 12 tomów *Dzieł Zebranych*, 3 — *Teologii Systematycznej* i 3 tomy *Kazań. Historia myśli chrześcijańskiej* jest pośmiertnym wydaniem jego wykładów, które prowadził na ten temat pod koniec swego życia w Union Theological Seminary w Nowym Yorku.

Badaniem dziejów myśli chrześcijańskiej zajmowało się wielu uczonych. Wśród opracowań z tej dziedziny znaleźć można obszerne wielotomowe dzieła (Np. J. Schwane, *Dogmengeschichte*; R. Seeberg, *Lehrbuch der Dogmengeschichte*; lub aktualnie wydawana seria *Handbuch der Dogmengeschichte*), pomniejsze syntezy (np. F. van Steen-

berghen, *Rozwój myśli chrześcijańskiej*. W: *Wprowadzenie do zagadnień teologicznych*, Poznań 1969 s. 1031—1175), jak też różnego rodzaju zarysy, umieszczane przy omawianiu systematycznym kwestii z teologii. Wiele z tych prac jest prawdziwie odkrywczych. Zwłaszcza badania Y. Congara, J. Danielou, H. de Lubaca i E. Gilsona rzuciły wiele nowego światła na historię myśli chrześcijańskiej.

Dzieło Tillicha *Histoire de la pensée chrétienne* nie pomnaża wprawdzie ilościowo prawd doład odkrytych w tym względzie przez innych uczonych, ale wzbogaca je na pewno jakościowo. Zresztą Tillichowi chodziło nie tyle o podanie wyczerpujących wiadomości o dziejach myśli chrześcijańskiej, ile o ukazanie jej w specjalnej perspektywie. Temu celowi służył zarówno układ materiału, jak i sposób jego opracowania. Książka Tillicha składa się z 6 rozdziałów. We wstępie autor wyjaśnił, co rozumie przez dogmaty, następnie przeszedł do charakterystyki środowiska, w którym zrodziło się i wyrosło chrześcijaństwo, dalej podał ogólny zarys myśli patrystycznej z wyakcentowaniem poglądów Klemensa Aleksandryjskiego, Orygenesa, Pseudo-Dionizego Areopagity, Tertuliana, Cypriana i Augustyna i wreszcie omówił główne nurty myśli chrześcijańskiej w średniowieczu, podkreślając to co było wspólne dla całej epoki i co się odpowiednio różnicowało u poszczególnych teologów. Do tego czasu traktował Tillich myśl chrześcijańską jako jeden rozwojowy proces. Natomiast w dalszych rozdziałach dokonał już wyraźnego podziału na teologię katolicką i protestancką. Najpierw omówił bardzo ogólnie historię teologii katolickiej w okresie po Soborze Trydenckim, w wieku XVII—XVIII i niektóre jej współczesne tendencje, potem przedstawił poglądy Lutera, Zwingliego i Kalwina oraz ukazał ewolucję myśli protestanckiej w czasach późniejszych. Książka nie posiada zakończenia. Stało się tak głównie dlatego, że została wydana pośmiertnie bez specjalnego przygotowania jej do druku przez autora. Ale nie tylko. Brak zakończenia można tłumaczyć i tym, że wnioski, które zwykle wyciąga się na koniec, znalazły się już w trakcie pracy.

Oryginalność dzieła Tillicha tkwi przede wszystkim w sposobie traktowania historii. Autor nie zadowolił się zwykłym referowaniem faktów. Historia była dlań żywym środowiskiem, w którym rodziły się i wyrastały nowe problemy. Badając przeszłość, odnajdywał źródła do rozumienia terażniejszości, patrząc zaś na współczesność, widział jej korzenie w epokach minionych. I w ten sposób historia doktryny chrześcijańskiej stanowiła dla niego jeden łańcuch wzajemnych powiązań i uwarunkowań, wpływów i zależności. Mało tego. Koncepcja historii wpływała u niego z odpowiedniego rozumienia czasu. P. Tillich był jednym z tych, którzy na nowo dostrzegli czas w perspektywie zbawczej, jako *kairos*, w którym realizują się plany Boże, w którym rozwija się człowiek i osiąga swoje zbawienie. Czas w koncepcji Tillicha stawał się sprzymierzeńcem człowieka, zarodkiem wieczności.

Tillich był w tym względzie głównie teologiem, ale teologię pojmował bardzo specyficznie, jako pośredniczenie między wiecznym kryterium prawdy, ukazanym w Chrystusie a jej doświadczeniem przez poszczególnych ludzi i grupy społeczne. Pośrednicząca funkcja teologii realizowała się w dialektyce, w konfrontacji różnych punktów widzenia, we wzajemnych dyskusjach i wieloaspektowych rozmowach. Stąd praca teologa — to nie tylko egzegeza tekstów biblijnych, to również umiejętne posługiwanie się filozofią i wykorzystywanie wyników innych nauk, to przede wszystkim wsłuchiwanie się w pytania stawiane przez człowieka i odpowiedź na nie w świetle Objawienia. Mało który z teologów współczesnych znalazł w tak szerokim stopniu wspólny język z przedstawicielami innych dyscyplin (z artystami, filozofami, przyrodnikami) jak P. Tillich. Postawa ta odbiła się w jego wykładach historii myśli chrześcijańskiej.

Fakt, że omawiane dzieło jest zbiorem wykładów, ma swoje plusy i minusy. Mankamentem jest na pewno fragmentaryczność ujęcia i brak dokumentacji naukowej. Zaletą natomiast urozmaicenie tonu narracji. Lektura książki wywiera wrażenie bezpośredniego kontaktu z żywym człowiekiem. Autor bowiem na kanwie opisu historycznego umieszcza często anegdotę, mistrzowsko wyciągnięty wniosek, twórczą aktualizację i pedagogiczne pouczenie. Nieraz przechodzi w gawędę, ale nigdy nie narusza zasad dyskrecji i szacunku dla odmiennych stanowisk.

Ta ostatnia zaleta warta jest szczególnego podkreślenia. Trzeba tu bowiem pamiętać, że autor *Histoire de la pensée chrétienne* był protestantem i nawet nieświadomie mógł historii myśli chrześcijańskiej nadać konfesyjne zabarwienie. Tymczasem Tillich zdobył się na *maximum* obiektywności. Z równym zaangażowaniem uczuciowym relacjonował stan teologii w okresie patrystycznym i w średniowieczu, jak potem już szczegółowo teologię katolicką i protestancką. Nie było to przy tym bezduszne przedstawienie. Przeciwnie, wszystkie problemy autor rozwiązywał z indywidualnym podejściem i zawsze z troską o obiektywność, nawet wtedy gdy fakty nie były pozytywne.

Współcześnie uznaje się Tillicha za ekumenistę, ale trzeba pamiętać, że miano to nie zawsze przyznawano mu za życia. Wiele trudności miał nawet ze strony protestantów. Liberalni uważali, że jest za mało liberalny, ortodoksi gorszyli się jego swobodą.

Jest jedno, czego nie uniknął Tillich jako protestant w interpretacji chrześcijaństwa, to przeakcentowania zależności pierwotnego Kościoła od kultury helleńskiej a niedocenianie jego powiązań z religią żydowską. Widać tu duży wpływ Harnacka, który również wywodził formy chrześcijańskiego życia z hellenizmu. Teologia katolicka, interpretując teksty biblijne, ich wyjaśnienia szuka nie tylko w kulturze greckiej, lecz również w tradycjach starotestamentowych w przekonaniu, że te

ostatnie znalazły swe dopełnienie, rozwinięcie i więź typologiczną w Nowym Testamencie. Tillich nie uwzględnił tego faktu. Jego *Historia myśli chrześcijańskiej* rozpoczyna się obszerną charakterystyką środowiska hellenistycznego jako kolebki chrześcijaństwa i tylko drobną wzmianką o łączności Starego Testamentu z Nowym, a dalej rozprzestrzenia się na czasy patrystyczne, gdzie głównie obraca się wokół ustalenia, którą filozofię uprawiali ojcowie i w oparciu o jaką filozofię rozstrzygali teologiczne spory.

*Edward Ozorowski*